Nr. 252. Kraków, Sobota 20 Maja 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wyspy Alandzkie.

Kraków, 20 maja.

(K. s.) Ze wszystkich neutralnych — najneutralniejszą jest dotąd Szwecya. W obronie swego stanowiska rzeczywistej i bezstronnej neutralności musiała ona w ciągu wojny znieść wiele przykrości. Najprzykszejszym był dla niej brutalny nacisk Anglii, która pragnęła urządzić sobie przez Szwecyę wygodny trakt do Rosyi dla kontrabandy wojennej.

Szwecya, zależna w bardzo wysokim stopniu od zagranicy i morskiego importu, bez którego nie miałaby prawie wcale chleba, mimo to znalazła dość siły i stanowczości, aby oprzeć się naciskowi angielskiemu i odepchnąć kuszenia rosyjskie. Umieszczona między wielorybem angielskim a niedźwiedziem rosyjskim, postanowiła wytrwać na stanowisku neutralnem i dotąd postanowienia tego dotrzymała.

Wynikło ono zarówno z historyi Szwecyi, jak z jej dzisiejszego położenia. Szwecya zakończyła swoją wielką karyerę historyczną przed przeszło stu laty. Walki jej o panowanie nad Bałtykiem zakończyły się zwycięstwem Rosyi. — Piotr Wielki wyparł Szwedów z południowych wybrzeży Bałtyku. Aleksander I dokończył dzieła, odbierając Szwecyi Finlandyę. W rozumnem ocenieniu stosunku sił, Szwecya zrezygnowała z prób odzyskania utraconych stanowisk, ograniczyła się do swego naturalnego terytoryum i od stu lat wiedzie żywot najspokojniejszego państwa, które przez czwarte już pokolenie nie dobyło miecza z pochwy.

Położona na wschodniej połaci Wielkiego Skandynawskiego półwyspu, osłonięta od zachodu przez Norwegię, Szwecya zrezygnowawszy ze swoich zadań politycznych na przeciwległym brzegu Bałtyku, ma tylko jedną stronę zagrożoną, mianowicie od wschodu.

Dążenie Rosyi do wyjścia na Atlantyk istniało w teoryi zawsze. Do praktyki jednak nie dochodziło prawie nigdy, ponieważ w hierarchii korzystności rozmaitych wyjść na pełne morze, na jakie liczyła Rosya, zajmowało ono ostatnie miejsce. Dopóki carat mógł liczyć się z możliwością zdobycia Konstantynopola i wyjścia na Morze Śródziemne, kwestya portów atlantyckich na wybrzeżu Skandynawskiem nie mogła istnieć praktycznie. Potem przyszła próba parcia Rosyi ku wschodowi z wyjściem na Pacyfik. Ona także nie kojarzyła się z kwestyą wyjścia na Atlantyk. Dążenie rosyjskie ku Oceanowi Indyjskiemu, mające za przesłankę najwyższe nasilenie antagonizmu rosyjsko-angielskiego, kojarzy się natomiast z kwestyą Atlantyku. Zarówno bowiem na Oceanie Indyjskim jak na zachodnim wybrzeżu Skandynawii, Rosya występowałaby jako wróg przedewszystkiem Anglii. W Zatoce Perskiej miałaby Anglia Rosyan zbyt blizko Bombaju, na wybrzeżach Skandynawskich zbyt blizko — Szkocyi.

Tu też ilekroć Rosya decydowała się wywrzeć silniejszy nacisk w stronę Zatoki Perskiej, nigdy nie zapominała równocześnie wysunąć nacisk ku północy, ku skandynawskim portom atlantyckim.

Korzystając z wojny boerskiej, Rosya posunęła się aż ku granicy Afganistanu, przerzucając tam nagle nowo zbudowaną transkaspijską koleją cztery korpusy wojska. Anglia zrozumiała wówczas znaczenie tego ruchu. Ówczesny wicekról Indyj, lord Curson, nie tylko napisał wielką książkę o niebezpieczeństwie rosyjskiem, lecz także spowodował skoncentrowanie większej części wojsk indyjskich w północno-zachodnim kącie Indyj.

Równocześnie Rosya zaczęła niszczyć autonomię Finlandyi, dążąc do jej szybkiej rusyfikacyi. Oficyalnie jako motyw przytaczano konieczność zabezpieczenia Petersburga. W rzeczywistości jednak rusyfikacya Finlandyi miała torować drogę do Szwecyi, a przez Szwecyę na Ocean Atlantycki.

W innej formie już bez ostrza jawnej nieprzyjaźni przeciw Anglii, ale z nieuniknioną zasadniczą tendencyą powtórzyła się ta historya po zainaugurowaniu przez Rosyę wielkiej zdobywczej akcyi w Persyi. Równocześnie z umacnianiem się w Adserbejdżanie i z posuwaniem się ku Teheranowi, Rosya wróciła do swego w czasie rewolucyi zaniechanego systemu rusyfikacyi Finlandyi. Gdyby Anglia nie znajdowała się pod hypnozą antyniemiecką, niewątpliwie byłaby wysnuła właściwe konsekwencye z faktu, że Rosya interpretacyę swego układu z Anglią, co do podziału Persyi, rozszerzyła aż na — Finlandyę.

Obecnie wojna zmieniła gruntownie zasadnicze przesłanki polityki rosyjskiej. Oba najważniejsze wyjścia na otwarte morze na Blizkim i na Dalekim wschodzie są ostatecznie i nieodwołalnie dla Rosyi zamknięte. Jedyna dla niej droga ku zatoce Perskiej. Rosya na nią weszła, zajmując Ispahan i posuwając się dalej ku południowi. W organicznym związku z tem leżą przygotowania, czynione na północy: koncentrowanie wojsk w Finlandyi i fortyfikowanie wysp Alandzkich, sprzeczne z wyraźnemi postanowieniami istniejących w tej mierze traktatów.

Wyspy Alandzkie stanowią znakomity punkt oparcia dla operacyj morskich przeciw Sztokholmowi. Dlatego Szwecya, popierana przez całą Europę, przedewszystkiem zaś przez Anglię, wymogła na Rosyi zobowiązanie, że tych wysp nie będzie fortyfikowała. Obecnie łamie Rosya to zobowiązanie pod pozorem obronnych zarządzeń. Jest to pozór zupełnie blady. O ile bowiem dla Rosyi mają wyspy Alandzkie wielkie znaczenie ofenzywne, o tyle defenzywnego nie mają. Rosya broni Finlandyi opierając się nie na wyspach Alandzkich, ale na Sweaborgu i na Skerach, otaczających południowe i część zachodniego wybrzeża Finlandyi. Szwecya nawet usadowiwszy się na wyspach alandzkich, ciągle jeszcze nie miałaby żadnych poważnych szans przedarcia się do Finlandyi, nie atakując Sweaborgu i nie sadowiąc się na Skerach.

Fortyfikowanie wysp Alandzkich jest ze strony Rosyi aktem nie defenzywnym, ale wybitnie agresywnym, dowodzi on, że Rosya licząc się z faktami dokonanemi przez wojnę, już teraz jeszcze w ciągu jej trwania pragnie stworzyć sobie podstawy do dążeń w innym kierunku, mianowicie ku Atlantykowi, które to dążenie wiąże się organicznie z wykonywanem ciśnieniem rosyjskiem ku Zatoce Perskiej.

Fakt ten stawia Szwecyę w nowem położeniu, które stanowi drugą próbę ogniową dla jej neutralności. Interpelacya profesora Steffena w Rigsdagu jest wyrazem powagi tego położenia. Odpowiadając na nią minister Wallenberg ograniczył się tylko do zaznaczenia, że kwestya wysp Alandzkich dla Szwecyi jest kwestyą — żywotną. Bliższych wyjaśnień minister szwedzki odmówił, zasłaniając się koniecznością dyskrecyi.

Warunki działania Szwecyi w tem nowem położeniu wymagają gruntowniejszej analizy, którą potrzeba odłożyć do następnego artykułu.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 maja.

Urzędowo donoszą dnia 19 maja 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Pauza w ogniu, jaka nastąpiła na froncie Pobrzeża i Karyntyi, trwała naogół także przez dzień wczorajszy. Dziś rano odparto dwa nieprzyjacielskie ataki na zdobyte niedawno przez nasze wojska pozycye na wschód od Monfalcone.

Jedna z naszych eskader hydroplanów obrzuciła skutecznie bombami urządzenia dworca w San Giorgio di Nogaro i nieprzyjacielską stacyę hydroplanów w pobliżu Grado.

Na froncie południowo-tyrolskim zyskał nasz atak niepowstrzymanie na terenie. — Na grzbiecie Armenterra odparto sześć włoskich ataków. Nasze siły, które posunęły się naprzód między dolinami Astach i Lain, pod komendą Jego c. i k. Wysokości polnego marszałka porucznika arcyksięcia Karola Franciszka Józefa wyparły nieprzyjaciela na całym froncie dalej w tył i opanowały dziś rano włoskie forty Campo Molon i Toraro. Między doliną Lain i Brand (Val Larsa) dotarły nasze wojska do północnego skraju Col Santo Masivs. W dolinie Adygi musieli Włosi opróżnić miejscowości Marco i Mori. Liczba wziętych od początku naszego ataku jeńców zwiększyła się na przeszło 10.000 żołnierzy i 196 oficerów, łup na 51 karabinów maszynowych i 61 dział.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 19 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na zachodnim brzegu Mozy zajęliśmy francuskie okopy z obu stron drogi Haucourt—Esnes aż do wysokości południowego cyplu lasu Canard. Zabrano przy tem do niewoli dziewięciu oficerów i 120 żołnierzy. Ponowiony nieprzyjacielski atak na wzgórze 304 załamał się wśród bardzo znacznych strat po stronie nieprzyjaciela.

Na wschodnim brzegu Mozy wzmagała się od czasu do czasu obustronna działalność artyleryi do znacznej siły.

Działalność lotników była po obu stronach wielka. Nadpor. Boelke zestrzelił szesnasty nieprzyjacielski samolot na południe od Ripont. Dworzec Luneville oraz dworzec, hangar lotniczy i koszary koło Epinal obrzucono bombami.

Wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Bałkański teren wojenny.

Eskadra samolotów zaatakowała nieprzyjacielski obóz Kukus—Sausica—Mihalowa i koło Salonik.

Naczelne kierownictwo armii.

Na froncie galicyjskim.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 20 maja.

»Riecz« stwierdza na podstawie interviewu z wybitnemi osobistościami wojskowemi rosyjskiemi, iż **wzdłuż całego frontu rosyjskiego w Galicyi stwierdzić można znowu znacznie ożywioną działalność.**

Ustalenie szkód wojennych w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 maja.

Specyalna komisya parlamentu obradowała nad projektem ustawy o ustaleniu szkód wojennych i uchwaliła, że państwu przypada obowiązek pełnego odszkodowania i że państwa związkowe mają o ile możności szybko zapłacić za stwierdzone szkody, państwo zaś ma im udzielić potrzebnych zaliczek.

Zmiana w poselstwie francuskiem w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bukareszt, 20 maja.

Dzienniki donoszą, że **francuski poseł Blondel na własną prośbę został odwołany. Jego następcą ma być Saint Aulaire.**

Szwecya w sprawie alandzkiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Genewa, 20 maja.

Wedle doniesień paryskich, **Szwecya przedsięwzięła już w ubiegłym tygodniu u rządów państw koalicyi kroki z powodu fortyfikowania przez Rosyę wysp Alandzkich.**

Zaostrzenie stosunków szwedzko-rosyjskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Kopenhaga, 20 maja.

Prywatne doniesienia, nadeszłe tu z Petersburga stwierdzają, iż rosyjskie koła polityczne są z powodu debaty, jaka odbyła się niedawno w parlamencie szwedzkim (z powodu fortyfikowania przez Rosyę wysp Alandzkich. Przyp. red.) nadzwyczajnie wzburzone. Oczekują, iż rząd rosyjski zajmie w odpowiedzi na tę debatę odpowiednie stanowisko. Zdaje się, iż **stosunki szwedzko-rosyjskie weszły w stadyum bardzo zaostrzone.**

Z Izby francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 20 maja.

Na życzenie prezydenta gabinetu Brianda odroczyła Izba deput. dyskusyę nad nowemi interpelacyami. Briand zaznaczył, że współdziałanie Izby z rządem musi w celach wojny być zupełnem. Potrzebnem jest braterskie zaufanie między rządem i Izbą celem zapewnienia tryumfu kraju. Od łącznej pracy zależy zwycięstwo w przyszłości francuskiego sztandaru.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 maja.

Niemiecki parowiec »Kolga« w drodze z Hamburga do Sztokholmu został przez łódź podwodną zatopiony. Dwóch ludzi lekko rannych, 13 uratowała załoga szwedzkiego parowca. Kapitan, drugi sternik i dwóch ludzi z załogi zaginęli. Storpedowany i zatopiony został również niemiecki parowiec »Bianca«; dwóch ludzi lekko rannych, kapitan dostał się do niewoli. Załogę uratował szwedzki parowiec. W obu wypadkach działała zapewne rosyjska łódź podwodna.

Londyn, 20 maja.

(Doniesienie Reutera). Angielski parowiec »Mac Research« został na morzu Północnem zatopiony. Z załogi zginęło 2 ludzi, reszta uratowała się.

Londyn, 20 maja.

(Doniesienie Lloyda). Francuski parowiec »Mira« został zatopiony.

Prądy pokojowe w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Rotterdam, 20 maja.

Londyński »Daily Mail« w wydaniu z 13 maja donosi, iż **ruch pokojowy w Anglii, zwłaszcza w Walii i hrabstwach wschodnich wzrasta nadzwyczaj szybko. Ruch ten przybiera rozmiary, niebezpieczne dla państwa.**

Usiłowania pokojowe papieża.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 20 maja.

Wedle doniesienia turyńskiej »Stampy«, papież przyjął na osobnej audyencyi ambasadora hiszpańskiego, akredytowanego przy Watykanie. Papież zdaje się **pragnie urzeczywistnić swoje plany pokojowe głównie przy pomocy króla hiszpańskiego.** Stosunki, panujące między Watykanem a dworem hiszpańskim, są dzisiaj nadzwyczaj blizkie i serdeczne. Mówią też o **konferencyi osobistości neutralnych,** która ma przyjść do skutku wskutek usiłowań pokojowych hiszpańsko-amerykańskich rzekomo w niedługim czasie.

Śledztwo w sprawie powstania irlandzkiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 maja.

(Reuter). Komisya królewska, która otrzymała polecenie przeprowadzenia śledztwa w sprawie powstania irlandzkiego, rozpoczęła swe czynności.

Sir Nathan, podsekretarz lorda porucznika **przedstawił szczegółowo organizacyę, liczbę** i uzbrojenie nielojalnych ochotników irlandzkich, stwierdzając, że ze 180 tysięcy ochotników nacyonalistycznych, którzy pierwotnie istnieli, **11.000 przyłączyło się do nielojalnych ochotników irlandzkich.** Z początku wojny liczbę tych nielojalnych ochotników oceniano na 6.200, z czego 3.000 znajdowało się w Dublinie. Do tego doliczyć trzeba jeszcze t. zw. **armię obywatelską, która w Dublinie liczyła 3.000 ludzi.** Po wrześniu 1914 r. trudno było stwierdzić, w jaki sposób pieniądze amerykańskie dostawały się do Irlandyi. Sposób zaopatrywania w broń i amunicyę polegał na tem, że wiele broni kradziono z magazynów wojskowych, lub zakupywano od żołnierzy urlopowanych, wiele rewolwerów przewieziono w pakunkach podróżnych. Amunicyę zdobywano w podobny sposób, ale zapasy były niewielkie.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

19 (Ciąg dalszy.)

— Do Saint-Germain de Près, bo się pan zmęczy, gdyby dalej.

— Dobrze. A czy to pani chce wracać do siebie piechotą?

Skinęła głową. Wstali i już pod zmrok szli w kierunku bramy. W zupełnem, zupełnem szczęściu... Nienaski mijał tę bramę, — wąskie, ruchliwe chodniczki ulicy Vaugirard, — zakręt ulicy Bonaparte, pochyłość na dół, wiodącą do placu świętego Sulpicyusza. Drzewa platanów, czarny, brzydki, ponury kształt kościoła, — wszystko, co w tej minucie pod jego wzrok podpadło, zatapiało się w pamięć, jako forma szczęśliwości. Rozmowa toczyła się o niczem, banalna rozmowa, nakrywająca szczęście. Zwyczajne wyrazy, które mówili, były dla Ryszarda jakgdyby tony, zawierające wszechświat i wszystkie na nim przedmioty. Xenia wciąż uśmiechała się radośnie. Było to zasadniczą jej cechą, że wesołość nadawała jej ciału powab niezwalczony, czyniła z jej organizmu istny rytm powszechnego życia. Każde skinienie głowy, każdy ruch ręki, każde spojrzenie i odemknięcie ust stawało się wtedy doskonałe i jedyne. Była przecie pospolitą kobietą, jak tysiące innych, a jednak w takich minutach stawała się **tylko symbolem**, wyjątkowem ujęciem nieśmiertelnego piękna. Chciał jej powiedzieć o swych poszukiwaniach, wyrazić jakoś, choć w części, historyę mąk, — lecz wyrazy uwięzły w gardle. Po co było mówić? — Oto już się skończyły długie męczarnie! To ona idzie z nim wzdłuż tych samych ulic, wzdłuż katakumb śmierci, wzdłuż tych łożysk, któremi sama tylko rozpacz się toczyła! Jakże miłościwy jest Bóg! On to wysłuchał nocnych modlitw i szlochów pod nagim murem On to odemknął nareszcie wrzeciądze zamku utęsknienia i otwarł jaskinię ucisku!

Na placu przed kościołem Saint-Germain de Près zwróciła mu uwagę, że należy już pożegnać się. Prosił, żeby jeszcze pozwoliła iść ze sobą dokądś, naprzykład do Luwru. Powiedziała na to, że tylko chyba do Luwru, gdyż tam już wsiądzie do autobusu i pojedzie do siebie. Na tem stanęło. Gdy przeszli most i minęli Luwr, znowu poczęła żegnać się i powtórzyła zaproszenie na jutro. Ukłonił się tedy i odszedł, niby z powrotem. Ale stanąwszy we wnęce bramy, w czadzie swędu samochodów, powziął nagłą myśl, żeby jej teraz z oczu nie tracić. A nuż ów adres to fikcya? A nuż ją znowu zgubi na zawsze? Zawrócił w mgnieniu oka i śledził ją oczyma w ruchliwym tłumie. Czarne pióro na jej kapeluszu było wydatnym znakiem. Kryjąc się za filarami ulicy Rivoli, szedł wśród ludzi z oczyma utkwionemi w tej oznace Xenii. Ścisnęło mu się serce, gdy zauważył, że wcale nie podążyła, według zapowiedzi, na plac komedyi Francuskiej, lecz poszła pod arkady. Przystawała tutaj przed szybami sklepów, osobliwie przed jubilerskiemi. Pocieszał się refleksyą, że to przecie kobiecinka, maniaczka biżuteryi, jak na tej ziemi od niepamiętnych czasów one wszystkie. Cosi fan tutte! Jej piękność była tego rodzaju, że zwracała powszechną uwagę. Przechodzący mężczyźni zatrzymywali się i pili ją oczyma. Ten i ów szedł w jej ślady, dłużej lub krócej. Gdy się zatrzymywała przed witrynami, zaglądali jej w oczy. Nienaski z za swych słupów widział ich i jej zachowanie się — i zlatywał w swą przepaść. Nie! Ze swej znanej przepaści zlatywał w otchłań nową, nieznaną, w głębię inną. Uśmiechała się do tych podskakiewiczów ulicznych w swój łobuzersko-wyniosły sposób i szła dalej. Gdy jej który przecinał drogę i natrętnie lazł w oczy, niby to wymijała go, niby to marszczyła brwi... Wkrótce urwała się ta ulica udręczenia. Panna Granowska skręciła na rue Royale i przeszła ją całą. Nienaski biegł zdyszany, kryjąc się za słupami latarni i za drzewami. Przed wspaniałą szybą jubilera na rogu bulwarów, gdzie w elektrycznem świetle jaśniały olbrzymie kolie brylantów, naszyjniki, dyademy, kolczyki i pierścionki, stanęła na długo. Widać było, że marzy, śni, że uniesiona jest od zachwytu. Przeszkodził jej w tem młody jegomość, piękny paryżanin, wysmukły brunet, modnie ubrany i ogolony. Zlekka uchylił kapelusza i coś do niej zagadał. Spojrzała na niego, uśmiechnęła się po swojemu, lecz nic nie odpowiedziała. Odeszła stamtąd. Ów zaczepnik kroczył obok i mówił do niej bez przerwy. Idąc teraz bulwarem, pełnym strojnego tłumu, — nie wiedzieć, — posuwała się w jego towarzystwie, czy oddzielnie? Mówiła do niego, czy milczała? Ryszard zbliżył się i, we wściekłości swej, chciał zobaczyć. Lecz tłum przeszkadzał, dzielił, odtrącał. Nieszczęśliwy widział tę zagadkę, dwoje idących przed sobą wciąż razem. Nareszcie spostrzegł, że ona tamtemu odpowiada i że z nim rozmawia. Na rogu tej drugiej męczeńskiej ulicy, przed kawiarnią de la Paix, młody ów człowiek skinął na samochód, a gdy ten podjechał, — zapraszał Xenię uprzejmym gestem do wnętrza. Ona z tymsamym śmiechem na ustach skinęła głową i przemknęła się wśród zwartego szeregu pojazdów w ruchu — na drugą stronę ulicy. Z okrągłego tarasu, wzniesionego na środku placu opery, obejrzała się na swego napastnika, który przy otwartym samochodzie bezradnie pozostał, i pognała szybko dalej. Nienaski bez tchu biegł za nią w potoku ludzkim. Modlitwy, błagania, jęki obłąkane ku niej rwały się spomiędzy jego zeschniętych warg. Błogosławił ją za ten krok, obejmował oczami, unosił na swych westchnieniach, jak na ręku. Śmiał się, dusił z radosnych wybuchów.

— I cóż strasznego! No, i cóż tak złego zrobiła! Zaczepił ją świszczypała? Alboż nie zaczepiłby każdej pięknej i samotnie idącej dziewczyny na tej ulicy? Mówiła z nim? A któż to wie, co mu powiedziała? Może jej słowa były równie dowcipne, równie przepyszne, niezrównane i uczciwe, jak ten narożny uczynek!

Lecz jego radość miała być znowu wystawiona na ciężkie próby. Na bulwarze włoskim co chwila Xenię zaczepiano. Grupy birbantów, hulaków, kawiarnianych włóczykijów, myśliwców polujących na kobiety — wprost zatarasowały jej drogę, albo ją goniły zaczepkami, epitetami, wezwaniami... Szła wśród nich wszystkich, snać przywykła do tych ich metod i obyczajów, lubująca się w tych objawach łacińskiego wesela. Widział to i czuł, że jej czarujący, nieustępliwy uśmieszek należy do tego świata hulaszczego, że jest wrodzony jej, nieodzowny, niezbędny, — że jest tonem, który powstaje między smyczkiem i strunami. Jej młodość, piękność, wesele, tryskające ze zdrowia, żądza miłości i zabawy, użycia i poznania, — oraz ta najludniejsza, najwykwintniejsza ulica w Paryżu!... Cóż mogło być między tą ulicą — i nią? — Nic. — Zaprawdę — nic. Jakaż to siła miała ją odtrącić od morza zbytku, wystawionego w oknach, od otchłani najciekawszych dla kobiety przedmiotów, od strojów, zabawek, polysków, od muzyki, tryskającej uwodzicielsko z za drzwi kawiarni, od tajemnicy rozkoszy i przepychu, kryjącej się z lubieżną bezwstydnością za temi murami? Miałże ją może odgradzać on sam, głuchoskryty cierpik, Ryszard Nienaski? Cha — cha! Społeczny majsterek do wszystkiego, — doktór wszechrzeczy po łebkach, — fiksat, zbawiający świat współczuciem i palpitacyami serca, — jegomość, który szczęką własną chciałby podgryźć gmach dzisiejszego zepsucia, — miliarder in partibus infidelium, posiadający kilkaset pożyczonych franków w kieszeni, — i akcye na giełdzie, — idealista — giełdziarz, — cha — cha!

(C. d. n.)

Rozpoczęcie odbudowy kraju.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 17 maja.

Konferencye przedstawicieli Koła polskiego z rządem trwały w poniedziałek z przerwą obiadową 10 godzin i prowadzone były z taką gruntownością, że nie zdołano wyczerpać całego porządku dziennego i ważną część obrad musiano odłożyć do dni następnych. W obradach wzięli udział: prez. gabinetu hr. Stürgkh i ministrowie: rolnictwa Denker, skarbu Leth, obrony krajowej Georgi, handlu Spitzmüller, spraw wewnętrznych Hohenlohe z całym sztabem referentów, minister dla Galicyi dr Morawski z radcą ministeryalnym drem Twardowskim i Gasparym, namiestnik bar. Diller z wiceprezydentem namiestnictwa Grodzickim. Ze strony Koła zaś przybyli: prezes Biliński z wiceprezesami Abrahamowiczem i Daszyńskim i członkowie komisyi gospodarczych dr Leo, dr Stesłowicz, dr Adolf Gross, Długosz, hr. Lasocki, dr Löwenstein, Starowieyski i hr. Rey, a jako doradcy rolniczy prof. Nowak i Dolański.

Odbudowa kraju zajęła z natury rzeczy pierwsze i najważniejsze miejsce w programie obrad. **Centrala odbudowy kraju** nie rozpoczęła dotychczas czynności i obawiać się należy, że najlepsza pora roku, nadająca się do robót publicznych minie, i nie będzie należycie wyzyskaną. Wobec tego przedstawiciele Koła polskiego domagali się ustalenia ścisłego terminu — **najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.** — w którym Centrala wejdzie w życie. Koło żądało też, aby przy nominacyi kierowników poszczególnych oddziałów Centrali nie kierowano się względami oszczędności i wyznaczono odpowiednie dla nich wynagrodzenia. Główną podstawę Centrali tworzyć jednak będzie jej wyposażenie w potrzebne środki finansowe. Rząd musi być przygotowany na to, że odbudowa kraju wymagać będzie wielkich sum, miliardów, których szczędzić nie wolno. Prezes Koła położył nacisk na ważność odbudowy Galicyi nie tylko w interesie kraju, **lecz także państwa** i domagał się, aby kredyt Zakładu odbudowy **nie był ograniczony,** tylko zawsze odpowiadał potrzebom. Należy więc zdaniem Koła, wyznaczyć przynajmniej **200 milionów koron na pierwszy okres budowy.** Jest to oczywiście tylko preliminarz przypuszczalny. Na wszelki wypadek należy **już teraz** wyasygnować znaczniejszą kwotę i Centralę w ten sposób organizować, aby nie musiała wciąż odnosić się do ministerstwa skarbu, lecz aby upoważnioną była postępować wedle ogólnych zasad raz ułożonych, a później zdawać sprawę z użytku, jaki robiła z otrzymanych funduszów.

Nad temi postulatami Koła wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w której namiestnik bar. Diller i prezes gabinetu hr. Stürgkh bardzo życzliwe zajęli dla kraju stanowisko. Wynikiem dyskusyi było **przyjęcie wszystkich żądań Koła przez odnośnych ministrów.** Postanowiono na razie wyznaczyć dla Centrali odbudowy kwotę **20 milionów koron,** która, jak przypuszczają, wystarczy może na jakie 2, lub 3 miesiące, poczem nastąpi asygnata dalszych kwot. Ukonstytuowanie Centrali nastąpi już w najbliższych dniach. Namiestnik bar. Diller oświadczył bowiem, że **nie wyjedzie z Wiednia, dopóki wszystkie sprawy osobiste i zasadnicze Zakładu odbudowy nie będą załatwione.**

Prezydentem Centrali jest namiestnik, wiceprezydentem i właściwym kierownikiem będzie wicepr. nam. Grodzicki. Po nominacyi kierowników oddziału rolniczego, technicznego i handlowo-przemysłowego Centrala przedłoży rządowi rzeczywisty plan czynności i kosztorysy. Zakład sam nie będzie budował, tylko w interesie publicznym czuwać będzie nad tem, aby budowano, przygotuje i wypracuje plany regulacyjne budowlane, będzie usuwał trudności prawne i **udzielał subwencyj** do przeprowadzenia budowy, na którą budujący ponadto otrzymać może pożyczkę. **Wieś i zniszczone miasteczka mają z reguły być odbudowane kosztem rządu.**

Jak wyżej wspomnieliśmy, Centrala odbudowy udzielać będzie subwencyj, ponieważ pożyczka w wielu wypadkach utrudniłaby tylko budowę, lub jej rozpoczęcie. Tam jednak, gdzie pożyczka jest wskazaną, lub możliwą, Centrala **oprócz udzielonej subwencyi** wyrobi dla budującego w Zakładzie kredytowym wojennym także pożyczkę.

Centrala odbudowy zajmie się także odbudową przemysłu i rzemiosła. Dla rękodzielników rząd przyznał osobną **kwotę 5 milionów koron,** które wyasygnowane będą Centrali. Rzeczą Centrali będzie też stworzenie warunków, umożliwiających naszym krajowym zawodom produkcyjnym **odpowiedni udział w odbudowie kraju.** Dla przygotowania i zorganizowania akcyi odbudowy, Centrala poczyni starania o zakupno materyałów, drzewa, cegieł, postawi także własne tartaki itd. **Siedzibą Centrali odbudowy kraju będzie na razie Kraków.**

Oto jeden z najważniejszych wyników wczorajszej konferencyi Koła z rządem. Myśl utworzenia Zakładu odbudowy wyszła od Koła polskiego, względnie od posłów grupy demokratycznej dra Stesłowicza i dra Grossa, którzy wypracowali też odpowiedni statut i nie dali się odstraszyć żadnemi trudnościami, aż uzyskali aprobatę czynników miarodajnych na swój projekt. Dziś, gdy Centrala odbudowy wchodzi już w życie, należy tym posłom wyrazić publiczne uznanie. Dzieło odbudowy złączone będzie z nazwiskami obu tych posłów, których inicyatywie zawdzięczyć należy także **Zakład kredytowy wojenny i Bank miejski,** który wkrótce niezawodnie powstanie, dzięki energicznemu poparciu prezesa Koła Bilińskiego, który rozwinął bardzo żywą działalność w interesie odbudowy kraju i życia gospodarczego kraju w Galicyi.

Sz.

Subskrypcya na IV pożyczkę wojenną przedłużona do wtorku 23 maja.

Reformy w Zakładzie kredytowym wojennym.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 18 maja.

Przedmiotem obrad ostatnich Koła polskiego z rządem były także niektóre reformy w Zakładzie Kredytowym wojennym, które okazały się koniecznemi. I tak udało się uzyskać znaczne ułatwienia w spłacaniu pożyczek. Podług pierwotnych bowiem postanowień pożyczki, udzielone przez Zakład wojenny kredytowy miały być spłacone w 10 lat po zawarciu pokoju w 10 ratach rocznych. Otóż postanowienia te będą teraz w tym kierunku zmienione, że zwrot pożyczek ma nastąpić dopiero w przeciągu 20 lat od zawarcia pokoju a mianowicie pierwsza rata ma być zapłacona w 5 lat po zawarciu pokoju, a reszta pożyczki w dalszych 15 ratach rocznych. Ministerstwo skarbu wydało pouczenie do dyrekcyi Zakładu wojennego, które ogranicza powyższe ulgi tylko »w wypadkach godnych uwzględnienia«. Prezes Koła domagał się jednak, aby ulgi te były ogólne, tj. aby wszystkim dłużnikom Zakładu wojennego przyznano dobrodziejstwo zwrotu pożyczek w 20 latach, na co rząd ostatecznie się zgodził.

Dla pożyczek włościańskich udało się uzyskać bardzo znaczne uproszczenia. Żywą dyskusyę wywołało żądanie Koła zmiany skryptu dłużnego Zakładu wojennego w tym kierunku, aby usunięto uciążliwe postanowienie, obowiązujące dłużnika Zakładu wojennego do dania oprócz zabezpieczenia hipotecznego, także weksli na pożyczoną kwotę. Po długiej dyskusyi minister skarbu zgodził się na usunięcie tego postanowienia ze skryptu dłużnego.

Bardzo ważną reformę zdołano uzyskać w sprawie pożyczek, udzielanych przez Zakład wojenny krajowym instytucyom finansowym, celem umożliwienia im regularnej wypłaty kuponów. Zakład wojenny liczył dotychczas 5½% za te pożyczki i tylko Tow. kredyt. ziemskiemu przyznał kredyt tańszy, a mianowicie na 4%. Prezes Koła domagał się tej samej ulgi także dla innych instytucyi krajowych i minister skarbu zgodził się w końcu na udzielenie podobnych pożyczek czteroprocentowych także jeszcze następującym instytucyom: 1) Bank krajowy, 2) Galic. Bank hipoteczny, 3) Akcyjny Bank Ziemski i 4) »Bank Ruskij«. Banki te muszą się jednak zobowiązać, że dłużnikom swoim również liczyć będą tylko 4%.

Osobny Oddział miejski przy Zakładzie wojennym będzie już wkrótce aktywowany. W najbliższym czasie nastąpi nominacya dyrektora tego Oddziału. Do Rady administracyjnej powołani będą dwaj nowi zastępcy miast i dwaj zastępcy małej własności.

Ponieważ Ramy Zakładu wojennego okazały się za szczuple, posłowie dr Stesłowicz i dr Gross, których inicyatywie powstanie Zakładu i obecnie Oddziału miejskiego zawdzięczyć należy, wystąpili z nowym wnioskiem założenia osobnego »Banku miejskiego« dla szkód pośrednich, o czem w swoim czasie obszernie pisaliśmy.

Zadaniem Banku miejskiego ma być odbudowa gospodarcza miast, a więc n. p. do zakresu działalności Banku należałoby udzielenie kredytów inwestycyjnych gminom, umożliwienie spłaty rat, pomoc dla zawodów wolnych itp. Minister skarbu Leth oświadczył, że projekt Banku miejskiego posłów Stesłowicza i Grossa otrzymał dopiero w dniu 12 maja, nie miał więc czasu na jego gruntowne przestudyowanie. Uznaje atoli w zasadzie potrzebę utworzenia takiej instytucyi dla szkód pośrednich i nad sprawą zastanowi się jeszcze, poczem zdecydować się będzie można, czy powołana będzie do życia odrębna instytucya w myśl wnioskodawców, czy też osobny oddział przy Zakładzie wojennym.

Sz.

Przegląd pospolitaków z lat 1897 do 1866.

Magistrat m. Krakowa ogłosił wczoraj następujące wezwanie:

Na zasadzie reskryptu c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 18 kwietnia 1916 r. i odnośnie do tut. obwieszczenia powołania „O" z 18 kwietnia 1916 r. magistrat wzywa wszystkich pospolitaków, urodzonych w latach 1897 do 1866 włącznie, w myśl wspomnianego wyżej obwieszczenia do zgłoszenia i stawienia się do przeglądu wojskowego w Krakowie mieście obowiązanych, aby stawili się w czasie od 22 maja do 17 lipca 1916 r. o godzinie 9 rano przed komisyą w lokalu przy ul. Franciszkańskiej 4 (parter, klasztor OO. Franciszkanów) celem ponownego zbadania ich stosunku zdatności do służby w pospolitem ruszeniu, a to w następującym porządku:

Dnia 22 maja w poniedziałek urodzeni w roku 1897 z nazwiskami od litery A do F włącznie; dnia 23 maja we wtorek w r. 1897 od G do Ł włącznie; dnia 24 maja we środę w r. 1897 od M do R włącznie; dnia 25 maja we czwartek urodz. w r. 1897 od S do Z włącznie; dnia 26 maja w piątek urodz. w r. 1896 od A do O włącznie; dnia 27 maja w sobotę urodz. w r. 1896 od P do Z włącznie; dnia 27 maja w sobotę urodz. w r.. 1895 od A do E włącznie; dnia 29 maja w poniedziałek urodz. w r. 1895 od F do S włącznie; dnia 30 maja we wtorek urodz. w r. 1895 od T do Z włącznie; dnia 30 maja we wtorek urodz. w r. 1894 od A do Ł włącznie; dnia 31 maja we środę urodz. w r. 1894 od M do Z włącznie; dnia 31 maja we środę urodz. w r. 1893 od A do D włącznie.

Dnia 2 czerwca w piątek urodz. w r. 1893 od E do S włącznie; dnia 3 czerwca w sobotę urodz. w r. 1893 od T do Z włącznie; dnia 3 czerwca w sobotę urodz. w r. 1892 od A do N włącznie; dnia 5 czerwca w poniedziałek ur. w r. 1892 od O do Z włącznie; dnia 5 czerwca w poniedziałek ur. w r. 1891 od A do J włącznie; dnia 6 czerwca we wtorek ur. w r. 1891 od K do Z włącznie; dnia 6 czerwca we wtorek ur. w r. 1890 od A do D włącznie; dnia 7 czerwca we środę ur. w r. 1890 od E do Z włącznie; dnia 8 czerwca we czwartek ur. w 1889 od A do S włącznie; dnia 9 czerwca w piątek ur. w r. 1889 od T do Z włącznie oraz ur. w r. 1888 od A do O włącznie; dnia 10 czerwca w sobotę ur. w r. 1888 od P do Z włącznie oraz ur. w r. 1887 od A do H włącznie; dnia 13 czerwca we wtorek ur. w r. 1887 od I do Z włącznie oraz ur. w r. 1886 od A do D włącznie; dnia 14 czerwca we środę ur. w r. 1886 od E do Z włącznie, dnia 15 czerwca we czwartek ur. w r. 1885 od A do R włącznie; dnia 16 czerwca w piątek ur. w r. 1885 od S do Z włącznie oraz ur. w r. 1884 od A do K włącznie; dnia 17 czerwca w sobotę ur. w r. 1884 od L do Z włącznie oraz ur. w r. 1883 od A do H włącznie; dnia 19 czerwca w poniedziałek ur. w 1883 od I do Z włącznie; dnia 20 czerwca we wtorek ur. w r. 1882 od A do R włączne; dnia 21 czerwca we środę ur. w r. 1882 od S do Z włącznie oraz ur. w r. 1881 od A do Ł włącznie; dnia 23 czerwca w piątek ur. w r. 1881 od M do Z włącznie oraz ur. w r. 1880 od A do H włącznie; dnia 24 czerwca w sobotę ur. w r. 1880 od I do Z włącznie oraz ur. w r. 1879 od A do C włącznie; dnia 26 czerwca w poniedziałek ur. w r. 1879 od D do S włącznie; dnia 27 czerwca we wtorek ur. w r. 1879 od T do Z włącznie oraz ur. w r. 1878 od A do P włącznie; dnia 28 czerwca we środę ur. w r. 1878 od R do Z włącznie oraz ur. w r. 1877 od A do Ł włącznie; dnia 29 czerwca we czwartek ur. w r. 1877 od M do Z włącznie oraz ur. w r. 1876 od A do K włącznie; dnia 30 czerwca w piątek ur. w r. 1876 od L do Z włącznie oraz ur. w r. 1875 od A do J włącznie.

Dnia 1 lipca w sobotę ur. w r. 1875 od K do Z włącznie oraz ur. w r. 1874 od A do F włączne; dnia 3 lipca w poniedziałek ur. w r. 1874 od G do Z włącznie oraz ur. w r. 1873 od A do F włącznie; dnia 4 lipca we wtorek ur. w r. 1873 od G do Z włącznie oraz ur. w r. 1872 od A do B włącznie; dnia 5 lipca we środę ur. w r. 1872 od C do Z włącznie; dnia 6 lipca we czwartek ur. w r. 1871 od A do R włącznie; dnia 7 lipca w piątek ur. w r. 1871 od S do Z włącznie oraz ur. w r. 1870 od A do K włącznie; dnia 8 lipca w sobotę ur. w r. 1870 od L do Z włącznie oraz ur. w r. 1869 od A do G włącznie; dnia 10 lipca w poniedziałek ur. w r. 1869 od H do Z włącznie; dnia 11 lipca we wtorek ur. w r. 1868 od A do R włącznie; dnia 12 lipca we środę ur. 1868 od S do Z włącznie oraz ur. w r. 1867 od A do J włącznie; dnia 13 lipca we czwartek ur. w r. 1867 od K do Z włącznie; dnia 14 lipca w piątek ur. w r. 1866 od A do Ł włącznie; dnia 15 lipca w sobotę ur. w r. 1866 od M do Z; dnia 17 lipca w poniedziałek stawić się mają ci wszyscy pospolitacy, którzy w dniach dla nich wyżej wyznaczonych z wyjątkowo ważnych powodów, które jednak winny być udowodnione, stawić się przed komisyą nie mogli.

Każdy z pospolitaków winien przynieść ze sobą dokumenty wojskowe a w szczególności także swoje „potwierdzenie osoby i zgłoszenie się" (Personen- und Melde-Nachweis) i certyfikat stawki pospolitego ruszenia, który otrzymał przy zgłoszeniu się.

Powołanie uznanych za zdatnych do służby nastąpi później.

Zaniedbanie jawienia się przy przeglądzie wojskowym ulega karze według ustawy z dnia 28 czerwca 1890 r. Dz. u. p. Nr 137 o karaniu za nieposłuszeństwo rozkazowi powołującemu do wojska i za uwiedzenie do tego.

Pogrzeb śp. Eustachego Chronowskiego.

Kraków, 20 maja.

Wczoraj o godzinie 5 po południu tłumy publiczności zgromadziły się przy ulicy św. Jana l. 10, by wziąć udział w pogrzebie ś. p. Eustachego Chronowskiego. Przybyli między innymi: wiceprezydenci miasta dr Bandrowski, dr Zoll i Maryewski, liczne grono radców miejskich, rektor prof. dr Kostanecki z profesorami uniwersytetu, przedstawiciele Akademii Sztuk Pięknych, reprezentanci licznych stowarzyszeń kulturalnych i filantropijnych, radca namiestnictwa p. Kowalikowski, liczni znajomi i przyjaciele zmarłego, świat kupiecki i rękodzielniczy, wreszcie liczna bardzo rzesza publiczności. Ze sztandarami przybyli członkowie Przytuliska, weterani z roku 1863 i towarzysze broni zmarłego, oraz stowarzyszenia kupieckie. Kondukt pogrzebowy prowadził z domu żałoby do kościoła N. P. Maryi ks. arcybiskup Symon, a następnie ks. kanonik Wądolny, w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Karawan obwieszony był licznemi wieńcami od rodziny, przyjaciół, nadto od Muzeum Narodowego i Elżbiety baronowej Dillerowej. Osobny wieniec niesiono przed karawanem od współpracowników przedsiębiorstwa hotelowego. Żałobny pochód, imponujący liczbą biorących udział w ostatniej posłudze, wśród których oprócz rodziny zmarłego widzieliśmy reprezentantów wszystkich niemal stanów i zawodów, szedł przez Rynek ulicą Szpitalną, Basztową i Lubicz na cmentarz. Po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni żałobnej przemówił nad otwartym grobem imieniem Przytuliska weteranów z roku 1863 architekt p. Krzyżanowski, podnosząc znaczenie zapisu ś. p. Chronowskiego na stypendya dla uczniów szkół przemysłowych i rzemieślniczych, oraz dziękując za bogate zaopatrzenie weteranów, których zmarły, jako prezes, za życia serdeczną otaczał opieką.

Imieniem towarzyszów broni z r. 1863 przemówił wreszcie dr Bronisław Dulęba, poczem trumnę złożono na wieczny spoczynek do grobowca rodzinnego.

Liczna rzesza publiczności, która ś. p. Eustachego Chronowskiego odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku, świadczyła o sympatyi i szacunku, jakie zjednał sobie ś. p. E. Chronowski w naszem mieście.

Prezydyum m. Krakowa uchwaliło przesłać 100 koron na Przytulisko weteranów z r. 1863 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Eustachego Chronowskiego. Nadto prezydyum m. Krakowa przesłało na ręce p. Stanisławy Chronowskiej, bratanki zmarłego, pismo z wyrazami głębokiego współczucia i żalu z powodu zgonu ś. p. Eustachego Chronowskiego. Również serdeczną kondolencyę otrzymała p. Chronowska od p. dra Feliksa Kopery imieniem Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie.

Od wydawnictwa.

Z powodu bardzo znacznego wzrastania **cen papieru,** wszystkich **artykułów drukarskich** i przyborów ekspedycyjnych, zmuszeni jesteśmy, dla częściowego bodaj pokrycia niespodziewanych kosztów

od 1-go czerwca b. r.

podwyższyć cenę miesięcznej prenumeraty »N. Reformy« o 30 hal. zarówno dla miejscowych, jak dla zamiejscowych prenumeratorów.

Szczegóły, dotyczące tej podwyższonej prenumeraty, znajdą Czytelnicy w **nagłówku dziennika.**

Cena odosobnionych numerów »Now. Reformy« **nie zostaje podwyższona.**

Tych z Prenumeratorów, którzy za czerwiec **już wnieśli przedpłatę,** zwiększenie jej ceny za ten miesiąc nie obowiązuje.

KRONIKA.

Kraków, 20 maja.

Książę Jerzy bawarski w Krakowie. Wczoraj bawił w przejeździe przez kilka godzin w naszem mieście książę Jerzy, młodszy syn króla bawarskiego Ludwika. O godzinie 10 przed południem przybył w towarzystwie austryackiego rotmistrza hr. Chorińskiego i porucznika Ludwika Żeleńskiego na Wawel, gdzie go przyjęli: naczelny architekt p. Skawiński i sekretarz p. Bogdani. Ks. Jerzy zwiedził szczegółowo zamek i katedrę i po dwugodzinnym pobycie odjechał. Objaśnień udzielał architekt Skawiński. Po obiedzie, który spożył w towarzystwie obu wymienionych oficerów w Grand-hotelu, odjechał książę Jerzy z Krakowa.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta dr Leo wraca dzisiaj z Wiednia do Krakowa.

Kurs ekonomiczno-handlowy dla superarbitrowanych inwalidów żołnierzy polskich. Na posiedzeniu grona profesorów, wykładających na kursie ekonomiczno-handlowym, urządzonym staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., ustalono onegdaj program nauk i rozkład godzin. Drugi kurs ekonomiczno-handlowy, który rozpocznie się z końcem maja, będzie obejmował szerszy zekres naukowy, niż poprzedni. Z przedmiotów handlowych wykładane będą: buchalterya pojedyncza i podwójna, rachunki kupieckie, korespondencya handlowa w języku polskim i niemieckim, prace kantorowe, nauka o handlu i wekslu, geografia handlowa i stenografia. Z przedmiotów ekonomicznych i prawnych: główne zasady ekonomiki i polityki ekonomicznej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków na ziemiach polskich, główne zasady prawa cywilnego i prawa politycznego wraz z administracyą. Ponadto udzielana będzie nauka kaligrafii i stylistyki. — Ze względu na rozmaity stopień wykształcenia i kwalifikacye słuchaczy, będą niektóre przedmioty obejmowały dwa oddziały słuchaczy o większych i mniejszych kwalifikacyach.

Ponieważ program godzin jest już w najogólniejszych zarysach ustalony, wzywa zarząd kursu słuchaczy, którzy zapisali się na kurs, by zgłosili się w biurze Instytutu ekonomicznego N. K. N., ulica Krowoderska L. 26, w godzinach od 10—12 i od 5—7, celem poinformowania się o planie godzin. Dotychczas zapisało się na kurs przeszło 40 słuchaczy. Wpisy dalsze przyjmuje się w biurze Instytutu, dokąd należy zwrócić zgłoszenia pisemne z prowincyi z podaniem czasu i miejsca urodzenia, studyów, szczegółów służby wojskowej i t. d. Wpisy zostaną przy końcu przyszłego tygodnia zamknięte. Wpisywać się mogą zarówno superarbitrowani, jak i inwalidzi, legioniści i żołnierze, służący w armii austryackiej, oraz przebywający w szpitalach, o ile na to komenda szpitala zezwoli. Wszelkich informacyj udziela Instytut ekonomiczny, Kraków, ulica Krowoderska L. 26.

Odczyt profesora Chrzanowskiego. W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali 39 Coll. Novi odbędzie się staraniem Koła Polonistów U. U. J. odczyt profesora Chrzanowskiego: »Z powodu książki Balzera »Z zagadnień ustrojowych Polski« (wskazanie pedagogiczne). — Wstęp wolny.

Zbiórka niedzielna. W niedzielę 21 maja bez względu na pogodę odbędzie się składka na Rabkę i na najuboższe rodziny, których ojcowie walczą w polu. Panie zechcą przy stolikach rozpocząć pracę już od godz. 8 z rana, przynosząc z sobą pozwolenie na zbieranie składek, które rozesłały panie przewodniczące hr. Adamowa Starzeńska i ks. Kazimierzowa Lubomirska. Drużyna skautek pomaga gorliwie i z wielką gotowością.

Krakowskie Koło Ligi kobiet odbędzie walne zebranie w sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 4 po południu przy ulicy Gołębiej L. 20.

Zamach samobójczy. Wczoraj po godzinie 10 wieczorem na ławce na plantach Dietlowskich u wylotu ulicy Wielopole, dostrzegł policyant nieprzytomną już prawie zupełnie 18-letnią J. G., która w zamiarze samobójczym zażyła znaczną dozę trucizny. Obok leżał list, w którym desperatka tłómaczyła przyczyny swojego kroku. Zawezwano lekarza pogotowia, który doprowadził desperatkę do przytomności, poczem odwiózł ją do szpitala św. Łazarza. Stan jej zdrowia jest zadowalniający.

Z kraju.

Posady nauczycielskie w szkołach średnich. Z powodu ogłoszenia przez Radę szkolną krajową konkursu na 38 posad prowizorycznych nauczycieli szkół średnich, o czem przed kilku dniami donieśliśmy, zamieszcza lwowski „Dziennik Polski" następujące uwagi:

W stosunku do ilości egzaminowanych zastępców nauczycieli, zajętych w galicyjskich szkołach średnich i oddziałów równorzędnych, ilość ogłoszonych konkursów jest niewielka i nie bardzo polepszy stosunki wśród rzeszy suplenckiej. Na tych 38 posad siedm jest z przeznaczeniem dla szkół z językiem wykładowym ruskim. Jakiego klucza użyto tutaj — trudno obliczyć. Jeżeli się zliczy ilość szkół średnich polskich i ruskich, okaże się, że Rusini nie mogą się uskarżyć na żadną krzywdę. — Wbrew dotychczasowej praktyce w ogłoszeniu konkursów niepokoi prowizoryczność posad. Dawniej wyjątkowo tylko takie posady istniały, obecnie — jak widzimy — wchodzą one w regułę. Niezawodnie wojenne czasy i nieczynność niektórych szkół podyktowały tę formę ogłoszenia konkursów, ale czy wszędzie i koniecznie musiała ona być stosowana? Gorzej jeszcze owa pozornie wysoka cyfra konkursów się przedstawi, gdy się dowiemy, że w prowincyach niemieckich ogłoszono w stosunkowo krótkim czasie konkursy aż na 200 posad nadetatowych, aby w ten sposób przyjść w pomoc egzaminowanym zastępcom nauczycieli, chociaż tam o gospodarce suplenckiej — jak to jest u nas — wogóle pojęcia nie mają. W porównaniu więc z zachodniemi prowincyami i w stosunku posad z językiem wykładowym polskim do ruskich, okaże się, że nasza rzesza suplentów nie wiele zyska, gdy tylko 31 otrzyma posady prowizoryczne i będą dalej przerzucani z jednego miejsca służbowego na inne, zależnie od potrzeb zakładów lub z innych względów".

Związek Sokoli do Sienkiewicza. Donoszą nam: Polski Związek Sokoli wysłał imieniem własnem i Towarzystw sokolich do Henryka Sienkiewicza następujące pismo:

Czcigodny Panie!

W dostojną, pogodną jesień Twojego żywota cały naród polski i każda jego organizacya pragnie dać wyraz czci i podziwu dla Twojego umysłu, pełnego miłości i dla serca, pełnego rozumu.

Wielbimy w Tobie wszyscy wielkiego Mistrza słowa, kochamy wielkiego obywatela.

Jako pisarz, byłeś historykiem, szanującym i miłującym swój naród, byłeś mu nauczycielem i przodownikiem, znającym cnoty jego i ułomności, byłeś mu rzecznikiem i orędownikiem wobec zamachów na najświętsze dobra jego, byłeś mu wieszczem i budzicielem w godzinach zwątpienia i niemocy.

Jako obywatel, miałeś odwagę zrozumieć, jak wielką i doniosłą może być czynna, uczuciem bratniem natchniona i kierowana pomoc dla tych, na których życie i moc straszny kataklizm dziejowy przewalający się groźnie po ziemiach polskich godzi z nieubłaganym rozpędem ognia i miecza.

Jako pisarz i obywatel, byłeś i jesteś takim, Czcigodny Panie, jakim być może tylko dobry, miłujący syn Ojczyzny, wpatrzony sercem i rozumem w pełną jej przeszłość, w sierocą teraźniejszość, w swobodną, da Bóg, przyszłość.

Cześć i pokłon za to śle Tobie, Czcigodny Panie, sokolstwo polskie, które w blizko półwiekowej pracy nad krzewieniem w narodzie świadomości o twórczej sile zdrowia fizycznego i duchowego dla służby Ojczyzny — czerpało także w pismach Twych i czynach zachętę, naukę i wiarę w pożyteczność pracy podjętej.

Użycz Ci, Boże, dużo i na długo tego zdrowia do dalszej pracy!

Za polski Związek sokoli: Fiszer, prezes, Czaykowski, zastępca sekretarza.

Ofiarność Podhala. Tydzień Czerwonego Krzyża na Podhalu przyniósł dochodu 20.000 K.

Tarnów, 17 maja. (Obchód 3 Maja. — Rocznica oswobodzenia miasta. — Subskrypcya. — Na Czerwony Krzyż. — Awans wojskowy).

Skutkiem przeniesienia święta 3 Maja na dzień 14 b. m. miasto przybrało odświętny wyraz. Staraniem T. S. L., P. K. N. i Ligi Kobiet wydano odezwę do mieszkańców. Okna udekorowano nalepkami gustownemi. Przy stolikach siedziały uproszone panie, które zbierały składki na dar 3 Maja. Datki płynęły obficie. Żałować należy, że z wyjątkiem nielicznych domów, kamienic nie ubrano flagami.

Z powodu rocznicy oswobodzenia od Rosyan Tarnowa i przerwania frontu nieprzyjacielskiego pod Gorlicami, wmurowano staraniem komendy kolejowej w ścianę westybulu dworca kolejowego wielką tablicę. Tablica kamienna, o gustownem obramowaniu, ma w środkowej części kamień pomalowany na kolor bronzowy, na którym znajduje się wyryty napis: „Viribus unitis", i datę 1914—1916. Wokół znajdują się herby państwowe. Tablicę wykonali jeńcy rosyjscy. Przy uroczystości odsłonięcia, która miała charakter czysto wojskowy, przemówił major Pokorny, komendant dworca kolejowego.

Subskrypcye na IV pożyczkę wojenną płyną obficie. Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego uchwaliła subskrybować 25.000 kor., powiat zaś tarnowski, pomimo szkód i niedomogów, subskrybował 150.000 kor.

Tydzień Czerwonego Krzyża przyniósł dochodu z Tarnowa przeszło 5.200 kor.

Wspomnieć należy o awansie porucznika 20 p. p. Leopolda Gebla, który został nadporucznikiem. P. Gebel, Nowotarżanin, pozostaje chwilowo w służbie wojskowej w Tarnowie.

Z Rzeszowa. (Rocznica oswobodzenia od najazdu). W dniu 12 b. m. obchodził Rzeszów uroczyście rocznicę wyparcia Rosyan, którzy przez blizko 7 miesięcy w mieście gospodarzyli. Tylko dzięki nielicznej garstce pozostałych w mieście obywateli którzy chronili mienie uchodźców, Rzeszów nie wiele ucierpiał.

Grad w Jarosławiu. Jak donoszą z Jarosławia, spadł tam w mieście i okolicy przed kilku dniami grad, wielkości orzechów włoskich. W samem mieście grad nie wyrządził żadnych szkód, natomiast dość znaczne w dalszych miejscowościach.

Przemyśl, 18 maja. (Rocznica oswobodzenia Przemyśla. — Zebranie obywatelskie w sprawie IV pożyczki wojennej. — Skorowidz przemyskiego mieszczaństwa polskiego). Dnia 3 czerwca święcić będziemy pierwszą rocznicę oswobodzenia Przemyśla. Dzień ów święcić będzie Przemyśl uroczyście. W tym celu zawiązał się w mieście komitet

W niedzielę 14 bm. odbyło się w sali ratuszowej liczne zebranie obywatelskie w sprawie czwartej pożyczki wojennej. Zebranie zagaił starosta p. radca Heller dziękując zebranym za liczny udział. O znaczeniu i korzyściach pożyczki wojennej ze stanowiska fachowego mówił p. Sawicki, dyrektor szkoły handlowej. W dyskusyi przemawiali p. Adamowski i wiceprezes izr. gminy wyznaniowej p. Mojżesz Scheinbach, który w nader rzeczowem i pięknem przemówieniu podniósł obowiązek subskrybowania pożyczki wojennej. Podczas zebrania liczni obywatele podpisali deklaracyę, subskrybując znaczne kwoty na czwartą pożyczkę wojenną.

Nakładem sekcyi handlowo-przemysłowej Zjednoczenia Tow. polskich opuścił prasę „Skorowidz przemyskiego mieszczaństwa polskiego na rok 1916". Skorowidz przedstawia się pod względem formy i dat statystycznych dodatnio.

„Tow. pielęgnowania nauk administracyjnych" we Lwowie. Pierwsze zebranie „Tow. pielęgnowania nauk administracyjnych", o którego organizowaniu we Lwowie donieśliśmy niedawno, odbyło się dnia 11 bm. w sali audyencyonalnej gmachu namiestnictwa. Zebraniu przewodniczył radca namiestnictwa Zoll. Po referacie, wygłoszonym przez dra Hilarowicza i bardzo długiej i ożywionej dyskusyi zebranie uchwaliło ukonstytuować się, jako komitet organizacyjny założyć się mającego towarzystwa. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego wybrano p. radcę Zolla, zastępcą p. nadradcę Ostrowskiego, sekretarzami komitetu pp. dr Hilarowicza i Galasiewicza.

Plenarne posiedzenie Komitetu organizacyjnego odbyło się dnia 16 bm. w sali sesyjnej namiestnictwa pod przewodnictwem radcy nam. dr Zolla. Po zagajeniu zebrania przez radcę dr Zolla i przemówieniu radcy dworu prof. dr Tilla na temat współpracy mającego się założyć towarzystwa, z lwowskiem towarzystwem prawniczem, sekretarz dr Hilarowicz przedstawił imieniem komisyi statutowej projekt statutu, wyjaśniając motywa i znaczenie jego postanowień. Po kilkugodzinnej dyskusyi uchwalono ostateczną redakcyę statutu, który ma być przedłożony do zatwierdzenia władzom

Stanisławów. (Poświęcenie Kolumny Legionów). W ubiegłą niedzielę odbył się w Stanisławowie obchód poświęcenia Kolumny Legionów, który przybrał szersze rozmiary. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste zebranie w sali »Sokoła«, pięknie udekorowanej barwami narodowemi i państwowemi. Zagaił prezes Powiatowego Komitetu Narodowego, Ferdynand Gerżabek, który w języku polskim i niemieckim wywiódł w myśl programu N. K. N. znaczenie tego symbolu, jakim ma być dla polskiej ludności miasta i powiatu kolumna Legionów. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, nastąpiło odczytanie listu ks. biskupa Bandurskiego i mowy oficyalne. W imieniu duchowieństwa obrządku rzymsko-katolickiego mówił ks. prałat Piaskiewicz, w imieniu Naczelnego Komitetu Narodowego hr. Dzieduszycki, w imieniu naczelnej komendy Legionów kapitan Krzaczyński, dalej pani Gerżabkowa, przewodnicząca Ligi kobiet P. K. N., marszałek powiatu, E. Sobota i dr Nimhin, burmistrz miasta Stanisławowa. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie licznych gwoździ honorowych i imiennych. Uroczystość uświetniały produkcye chóru »Szopena«.

Odznaczenie. Inżynier Leopold Stuhr, Krakowianin, nadporucznik artyleryi, otrzymał za znakomitą służbę wojskową w okresie wojennym »Signum laudis« na wstędze medalu waleczności.

Mianowania na poczcie. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt zamianował pocztmistrzami w dotychczasowych miejscach służbowych następujących ekspedyentów pocztowych: Helenę Adolfównę w Mogilanach, Józefa Kusia w Buczkowicach, Helenę Landgesworównę w Smorzu, Edwina Greenfielda w Przeciszowie, Leona Łabędzia w Niedźwiedziu i Helenę Dalborównę w Sihowie.

Mianowania w służbie leśnej. Minister rolnictwa zamianował w etacie oddziału leśno-technicznego zabudowania potoków górskich: starszych komisarzy leśnictwa Wacława Voszy'ego i Romualda Dziuli Dziewolskiego, radcami leśnictwa; komisarza leśnictwa I. klasy Antoniego Handlossa, starszym komisarzem leśnictwa, a komisarza leśnictwa II. klasy Ottona Göttingera, komisarzem leśnictwa I. klasy.

Z obchodu Racławickiego przynosi ostatni numer »Nowości Ilustrowanych« szereg ilustracyj, jak również liczne fotografie z wojny i wydarzeń chwili.

Całość numeru przedstawia się, jak zwykle, pod każdym względem dodatnio.

Według zapowiedzi redakcyi, przyszły numer »Nowości Ilustrowanych« poświęcony będzie specyalnie wspaniałemu obchodowi 3 Maja w Warszawie i związanym z tą rocznicą uroczystościom, jak święto pieśni, święto dzieci i t. p.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE (Uniwersytet sala XXXV.).

Sobota, dnia 20 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Poniedziałek, dnia 22 b. m., godz. 6—7, M. Falski: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr Odrzywolski: »Zagadnienie pracy«.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Sobota, dnia 20 b. m.: »Zaczarowane koło«; pierwszy występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota: »Nitouche«.

Niedziela, dnia 21 b. m. po południu: »Sen nocy letniej«; wieczór: »Nitouche«.

Wtorek, dnia 22 b. m. »Nitouche«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Janina Jasińska 10 K jako wygrany zakład.

Na ludność wdów i sierot po legionistach: C. Jodłowska 20 K zamiast wieńca na trumnę brata ś. p. dra Edmunda Udzieli; N. N. 50 K za pośredn. dyrektora Kasy oszczędności w Podgórzu Karola Łuckiego; Wojciech Mierzwa 100 K z zebranych przy wypłacie zasiłków w Niepołomicach (i 100 K na inny cel); Tow. gimn. „Sokół" w Kalwaryi Zebrzydowskiej 22 K 90 h; Przytulisko weteranów z 63/4 roku 22 K zamiast wieńca na trumnę swego prezesa ś. p. Eust. Jaxa Chronowskiego.

Na Ogulsko dzieci legionistów w Zakopanem (pod zarządem p. Paszkowskiej): Zarząd Przytuliska weteranów z 63 roku 50 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jaxy Chronowskiego.

Na Dar Narodowy: Dr Antoni Pachoński 20 K.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: St. Igliccy 20 K zamiast wieńca dla ś. p. Eust. Jaxy Chronowskiego.

Na Czerwony Krzyż: Wojciech Mierzwa 100 K z zebranych przy wypłacie zasiłków w Niepołomicach; urząd podatkowy w Ciężkowicach 16 K 40 h z dobrowolnych datków.

Na dar szkolny dla Warszawy: Grono nauczycielek 30 K.

Subskrypcye wojenne.

W Banku krajowym subskrybowano na wszystkie pożyczki wojenne przeszło 28,000.000 kor. — na IV zaś subskrybowano do dnia dzisiejszego, to jest 18 b. m. kwotę: 12,375.100 kor.

Między innymi subskrybowali: Wydział krajowy 1,000.000 kor., (z czego 500 tysięcy w Banku przemysłowym, łącznie z poprzednimi pożyczkami 3,000.000); Bank krajowy 1 milion (łącznie z poprzedniemi pożyczkami 3,100.000 kor. na rachunek własny i swego personalu); Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny 1,000.000 kor. (z czego 200 tysięcy w Banku przemysłowym); Towarzystwo ubezpieczeń urzędników prywatnych 350.000 (z czego 175.000 w Banku przemysłowym); Kasa oszczędności, Sambor 150 tysięcy kor.; Pow. Kasa oszcz., Kałusz 100.000 kor.; Kasa oszcz., Rudki 350.000 kor.; Pow. Kasa oszcz., Ropczyce 100.000 kor.; Związek przedsiębiorców gorzelń rolniczych 100 tysięcy kor.; Fabryka maszyn „L. Zieleniewski" w Krakowie 55.000 kor.; Towarzystwo zaliczkowe, Krosno 50.000 kor.; Fundusz emerytalny urzędników i sług Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny 50.000 koron; Arcybiskupstwo rzymsko-kat., Lwów 100.000 koron; Kapituła metropolitalna obrz. rzymsko-kat., Lwów 50.000 kor.; Pow. Kasa oszcz., Gródek Jag. 15.000 kor., Kasa zaliczkowa i oszcz., Żółkiew 5.000 kor., Kasa zaliczk. rolników i rękodzielników, Przemyśl 10.000 kor.; Techniczne Biuro dla spraw odbudowy kraju we Lwowie 20.000 kor.; Kasa oszcz. Krosno 25.000 kor.; Towarzystwo zaliczk., Radłów 10.000 kor.; Towarzystwo zaliczk., Jarosław 5.000 kor.; Pow. Kasa oszcz., Mielec 25,000 kor.; Wydział Rady pow., Żółkiew 21.700 kor.; Towarzystwo zaliczk., Dubiecko 10.000 kor.; Nowy lwowski młyn parowy 20.000 kor.; Wydział Rady pow., Kamionka Strum. 16.000 kor.; J. E. arcyb. dr J Bilczewski 10.000 kor.; Helena Laises 100.000 kor.; Stanisław hr. Dzieduszycki 30.000 kor.; dr Aleksander Skibniewski 50.000 kor.; Jan Janko 36.000 kor., Stanisław Zwolski 200.000 kor.; Stanisław hr. Badeni 100.000 kor.; Jan Nowacki 20 tysięcy kor.; Towarzystwo zaliczk., Gliniany 50.000 kor. (na rachunek 13 swoich klientów 25.000 kor.); Tow. kred. „Oszczędność", Tłumacz na rachunek 19 klientów 76.300 kor.; Pow. Tow. zaliczkowe, Sanok na rachunek swoich klientów 4.600 kor.; Pow. Kasa oszcz., Tarnobrzeg na rachunek 9 klientów 35.800 kor., Pow. Kasa oszcz., Bohorodczany na rachunek 21 klietnów 12.100 kor.; Towarzystwo zaliczkowe, Dukla na rachunek 4 klientów 10.400 kor.; Pow. Kasa oszcz., Ropczyce na rachunek 7 klientów 37.900 kor.; Pow. Kasa oszcz., Zaleszczyki na rachunek 3 klientów 4.600 kor.; Pow. Kasa oszcz., Mielec na rachunek 13 klientów 2.800 kor.; Tow. zaliczkowe, Krościenko nad Dunajcem na rachunek klientów 4.100 kor.; Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu, Turka na rachunek 57 klientów 52.200 kor.; Prywatni subskrybenci w 68 pozycyach 208.200 kor.

W krakowskiej Filii Banku krajowego subskrybowali: Kasa oszczędności m. Żywca 1,000.000 kor.; Kasa oszczędności m. Podgórza 500.000 kor.; Centralna Kasa dla Spółek rolniczych 500.000 kor.; Pow. Kasa oszczędności w Krakowie 350.000 kor.; Towarzystwo Wzaj. ubezp. 250.000 kor.; Kasa oszcz. m. Jasła 200.000 kor.; Gmina m. Tarnowa 150.000 kor.; Kasa oszcz. m. Jarosławia 150.000 kor.; Kasa oszcz. m. Krakowa 100.000 kor.; Kasa oszcz. m. Bochni 100.000 kor.; Gmina m. Krakowa 100.000 kor.; Gmina m. Jarosławia 100 tysięcy kor.; Pow. Kasa oszcz., Wieliczka 100.000 kor.; Centralny zarząd dóbr XX. Sanguszków 100.000 kor.; Kazimierz ks. Lubomirski 100.000 kor.; Ks. Biskupi Konsystorz w Krakowie 80.000 kor.; Pow. Kasa oszcz., Nowy Targ 75.000 kor.; Rada powiatowa w Wieliczce 40.000 kor.; Wspólne Bractwo górnicze w Krakowie 40.000 kor.; Stefan hr. Bobrowski 30.000 kor.; Antoni Podobiński 25.000 kor.; Anna Pawlusiewicz 21.000 kor.; Akademia Umiejętności 20.000 kor.; Tow. Wzaj. pomocy agentów Tow. Wzaj. ubezp. 20.000 kor.; Dr Wiktor Goldschmitd i Adolf Mayer 20.000 kor.; Wiktor Petit 20.000 kor.; C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu 16.200 kor.; Katarzyna Freisler 15.000 kor.; Spółka oszcz. i pożyczek, Rajcza 10.000 koron; Spółka oszcz. i poż. Rabka 10.000 kor.; Pow. Kasa oszcz., Kolbuszowa 10.000 kor.; Towarzystwo zaliczkowe „Szczęść Boże" w Kolbuszowej 10.000 kor.; Tow. oszcz. i pożyczek, Chrzanów 10.000 kor.; Spółka oszcz. i pożyczek, Dzikowiec 10.000 kor.; Herbart Lloyd Chittenden 10.000 kor.; Zbigniew Horodyński 10.000 kor.; Maurycy Antoni Werber, nadradca górniczy 10.000 kor.; Wilhelm Ornatowski 10.000 kor.; Markus Gold i Ska 10.000 kor.; Antoni Kozik 10.000 kor.; Mayer Hirschfeld 10.000 kor.; tudzież 383 drobnych subskrybentów na ogólną sumę 734.200 kor.

Subskrypcya trwa dalej aż do 23 maja b. r.

Z działalności Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 maja.

(Komunikat sekretaryatu Koła).

W ciągu bieżącego tygodnia odbyły się w biurze prezesa Koła posiedzenia **komisyi gospodarczej dla spraw miejskich i rolniczych**, następnie **komisyi dla odszkodowań wojennych**, wreszcie **komisyi politycznej**.

Posiedzenia **komisyi gospodarczych** wypełniły w znacznej części sprawozdania przewodniczących komisyi, eksc. dra Lea i eksc. dra Długosza o przebiegu konferencyi, odbytej 15 bm. u prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Z konferencyi tej wydany został komunikat rządowy, ogłoszony 17 bm.

Na posiedzeniach **komisyi gospodarczej** zaznaczono z naciskiem, że dzięki zręcznej metodzie i energicznej akcyi, zastosowanej przez prezesa Koła podczas całodziennej konferencyi ministeryalnej, okazał się wynik jej bardziej korzystny niż pierwotnie przypuszczano, co również przypisać należy życzliwości szefa gabinetu, objawianej kilkakrotnie w ciągu dyskusyi nad sprawami, postawionemi przez Bilińskiego na porządek obrad konferencyi. — (Zob. obie nasze korespondencye z Wiednia na 2 stronie dziennika. Przyp. red.)

W komisyach gospodarczych Koła wyrażono życzenie, by tego rodzaju bezpośrednia wymiana myśli i zapatrywań z członkami rządu, choćby w mniejszym stylu niż konferencya z dnia 15 bm., częściej mogła mieć miejsce. W tym kierunku zajął prezydent gabinetu także przychylne stanowisko, objawiając już podczas ostatniej konferencyi wobec delegatów Koła gotowość odbywania w razie potrzeby w mniejszem gronie wspólnych narad nad ważniejszemi sprawami, będącemi w związku z odbudową kraju.

Komisya **gospodarcza dla spraw miejskich i przemysłowych** powzięła w dniu 16 maja następujące uchwały: 1) Uprasza się prezydyum Koła o poczynienie kroków, aby **do rady przybocznej wojennego Zakładu dla obrotu zbożem powołano więcej przedstawicieli z Galicyi**, a w szczególności przedstawicieli konsumentów. 2) Uprasza się prezesa Koła, by w porozumieniu z przewodniczącymi komisyi gospodarczych, rolniczej i miejskiej, **wyznaczył referentów dla spraw ugody austro-węgierskiej i układu gospodarczego z Niemcami,** celem przygotowania materyału i dalszego postępowania. 3) Komisya uchwaliła utworzyć w łonie swojem **subkomitet przemysłowo-techniczny** dla szczegółowego omawiania spraw, wchodzących w zakres technicznego i przemysłowego działu centrali odbudowy kraju. Do tego komitetu wybrano członków komisyi Daszyńskiego, Kędziora, Raucha, Śliwińskiego, Stesłowicza i Zieleniewskiego, pod przewodnictwem prezesa komisyi miejskiej eksc. dra Lea. 4) Uprasza się prezesa Koła o wyjednanie **konferencyi z rządem celem omówienia najważniejszych spraw aprowizacyjnych kraju.** Dla sformułowania odnośnych postulatów wybrano jednocześnie subkomitet.

Komisya **gospodarcza dla spraw rolniczych** postanowiła prosić prezesa Koła o spowodowanie konferencyi z ministrem rolnictwa dla omówienia »konieczności rolniczych«, tudzież o dalsze starania celem wyjednania ulg przy zaciąganiu pożyczek w wojennym Zakładzie kredytowym.

Komisya dla **odszkodowań wojennych** pod przewodnictwem posła dra Czaykowskiego po kilkugodzinnej dyskusyi nad sprawą przyspieszenia wypłaty odszkodowań wojennych wybrała 17 maja subkomitet, składający się z posłów Galla, Grossa, Kędziora, Loewensteina, Starowieyskiego, Steinhausa i Wysockiego, polecając mu wypracowanie memoryału w sprawie objaśnień do ustawy o świadczeniach wojennych i wręczenie tego memoryału prezesowi Koła celem zakomunikowania go rządowi.

Odbyta w dniu 17 maja pod przewodnictwem prezesa Koła **konferencya z szefem sekcyi drem Wimmerem** jako delegatem ministerstwa skarbu przy udziale przewodniczącego komisyi miejskiej eksc. dra Lea, tudzież posłów Grossa i Stesłowicza, referentów sprawy rozszerzenia zakresu działalności galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, wydała zupełnie zadowalające rezultaty. Jest uzasadniona nadzieja, że **stworzenie osobnego Zakładu kredytowego dla szkód wojennych pośrednich,** to jest nie polegających na zniszczeniu przedmiotów, dla ludności miast, dotkniętej przez inwazyę i ewakuacyę, oraz dla gmin tych miast dojdzie w krótkim czasie do skutku.

Wybrany przez obie komisye gospodarcze na wspólnej naradzie **subkomitet dla spraw aprowizacyjnych**, składający się pod przewodnictwem dra Lea z posłów Diamanda, Grossa, Średniawskiego i Stesłowicza, oraz prezesa Maryewskiego jako zastępcy Związku większych miast, powziął 18 maja uchwałę, będącą w związku z usunięciem wadliwości przy aprowizacyi kraju. Sformułowane w tej mierze postulaty zostaną wręczone prezesowi Koła celem spowodowania konferencyi z ministrami.

Komisya **polityczna** Koła, w której brali udział prezes Biliński i członkowie tej komisyi: Abrahamowicz, Czaykowski, ks. Witołd Czartoryski, Daszyński, German, hr. Agenor Gołuchowski, Głąbiński, Jaworski, Kędzior, Kregulski, Leo, Loewenstein, ks. Andrzej Lubomirski, Marek, hr. Rey, Średniawski, hr. Jan Stadnicki, Starowieyski, hr. Zdzisław Tarnowski i Zarański, — obradowała 18 bm. pod przewodnictwem prezesa Koła od 5 do 9 wieczór nad aktualnemi sprawami narodowemi.

Przebieg dyskusyi i powzięte uchwały uznano za ściśle poufne.

Wojna.

Konferencye ministeryalne w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 maja.

Wczoraj o godz. 4 po południu rozpoczęły się w ministerstwie skarbu wspólne konferencye ministrów austryackich i węgierskich i trwały do wpół do 9 wieczór. Dzisiaj przed południem będą się dalej toczyły.

Zwycięskie walki w Tyrolu.

Wiedeń, 20 maja.

„N. Wiener Tagblatt" ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następującą depeszę swego korespondenta wojennego z datą 18 b. m.:

Najważniejszą akcyą militarną dnia dzisiejszego było **zdobycie granicznego grzbietu Maggio**, wysokiego na 1862 metry, który jest zarazem kluczem do pobliskiej, w kierunku południowo-zachodnim na wysokości 1200 metrów biegnącej przełęczy Bergola. Z opanowaniem Maggio, tej ostatniej poprzecznej zapory górskiej, walczące tam **wojska austryacko-węgierskie zapanowały nad wszystkiemi drogami, prowadzącemi do dolin, biegnących na południe.**

Zdobycie tej nadzwyczaj ważnej pozycyi, oraz wszystkie inne ataki przyszły do skutku dzięki znakomitemu przygotowaniu artyleryjskiemu bardzo gładko i przy nieznacznych stratach.

Prasa włoska o klęskach wojsk włoskich.

Lugano, 20 maja.

„Corriere della Sera", omawiając ostatnie walki w Tyrolu, oświadcza, iż nieprzyjaciel znajdzie na wyżynie siedmiu gmin i na wzgórzach Arsiero taki opór, iż każdy atak będzie musiał się tam załamać. Cofnięcie się wojsk włoskich na te pozycye obronne jest zupełnie naturalnem, gdyż wskutek tego wojska te znalazły się na znakomitych pozycyach i będą się mogły lepiej bronić. **Pismo przyznaje, iż wojska austryackie odniosły pewne sukcesy,** wyraża jednak przekonanie, iż atak austryacko-węgierski znajduje się w stadyum początkowem, główny jednak atak dopiero teraz się rozpocznie.

O przebiegu walk pisze: Włosi trzymali wprawdzie dzielnie część swoich pozycyj, ale tam, gdzie ogień artyleryi nieprzyjacielskiej skoncentrowany był na małej części frontu, wszelki dalszy opór równałby się bezpożytecznemu niszczeniu własnych wojsk. Wzmocnienie zaatakowanych pozycyj było zresztą niemożliwe. Atakujący Austryacy rozporządzali ogromnemi siłami, chociaż prawdopodobnie wszystkich swoich sił w bój nie wysłali. W tem wszystkiem jest jednak pewną pociechą, iż dotąd tylko część wysuniętych pozycyj została cofnięta. Główne nasze pozycye są nienaruszone, wobec czego sytuacyę należy oceniać spokojnie i z pełnem zaufaniem, chociaż z drugiej strony **nie należy oddawać się złudzeniom.**

Berlin, 20 maja.

Z Lugano donoszą do dzienników tutejszych: „Secolo" oświadcza: Ofenzywa austryacko-węgierska rozpoczęła się wcześniej, aniżeli należało oczekiwać po działalności artyleryjskiej. **Atak austryacki nie nastąpił jednak w tem miejscu, gdzieśmy go oczekiwali, nie w Val Sugana, tylko w odcinku Astico.** Akcya przedsięwzięta przez nieprzyjaciela zmusiła nasze wojska do **porzucenia pierwszej linii obronnej,** ponieważ teren tamtejszy ze względów taktycznych nie był dla nas dostatecznie pewny. W końcu usiłuje „Secolo" uspokoić czytelników zapewnieniem, iż druga linia obronna jest bardzo silnie ufortyfikowana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 maja.

Wiadomość o sukcesach wojsk austryacko-węgierskich przeciw Włochom rozeszła się tu późnym wieczorem i wszędzie wywołała radość i entuzyazm.

Kopenhaga, 20 maja.

„Politiken", omawiając wydarzenia na włoskiej widowni wojny, stwierdza doniosłość **klęsk, poniesionych przez Włochy,** przypomina, że udział Włoch w wojnie światowej obudził ogromne rozczarowanie, sądzono bowiem, że po przerzuceniu się Włoch na tę lub ową stronę rozstrzygnięte będą losy obecnej wojny.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 maja.

Biuletyn rosyjski z 17 b. m.: W okolicy na południe od Oboleszy odparliśmy próbę niemieckiego ataku na kolej Mitawa—Kreuzberg. Na północ od Jakobstadtu wypuścił nieprzyjaciel na nasze rowy chmury trujących gazów. W okolicy jeziora Swenten wojsko nasze wyparło przednie straże nieprzyjacielskie, przerwało zasieki druciane, wtargnęło w rowy niemieckie, zabiło część obrońców w walce na bagnety i zmusiło resztę do ucieczki. W nocy na 16 b. m. w okolicy Nowosiółek na południe od Krewa wysadziliśmy minę, zajęliśmy lej i odparliśmy atak, zadając Niemcom ciężkie straty. Na zachód od Ołyki oddziały nasze poczyniły postępy. W tejże okolicy zniszczyliśmy nieprzyjacielski reflektor. Na wschód od Jeziemy żywa walka artyleryi. Artylerya nasza zniszczyła tam pancerne fortyfikacye nieprzyjaciela. Na północ od Bojan wojska austryacko-węgierskie próbowały zaatakować, ogień nasz zmusił je do odwrotu w rowy. 18-go w okolicy Pułkarn—Ołyka i Nowoaleksińca nieprzyjaciel próbował zbliżyć się do naszych rowów, został jednak naszym ogniem odparty. W innych odcinkach zwykły ogień karabinowy i armatni.

Koalicya wobec Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 maja.

»Echo de Paris« pisze:

Chociaż szwedzki minister spraw zagranicznych nie wdawał się w swojem oświadczeniu danem parlamentowi w dyskusyę, otrzymała Szwecya od koalicyi gwarancyę, że wyspy Aland po ukończeniu wojny nie pozostaną ufortyfikowane.

Grey o akcyi Watykanu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 maja.

(Reuter). W Izbie niższej sekretarz państwa Grey podał do wiadomości, że przedstawiciel angielski przy Watykanie doniósł, iż z nikim nie znosił się w sprawie możliwości pokoju, natomiast Watykan poczynił w Niemczech przedstawienia, by skłonić je do zaniechania wojny łodziami podwodnemi.

Orędzie papieża do Wilsona.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 20 maja.

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu:

Wilson zamierza podczas najbliższych dni odbyć z Lansingem naradę nad pismem papieża, które mu niedawno wręczył papieski delegat, a które dotyczy utrzymywania dalszych przyjacielskich stosunków między państwem niemieckiem a Stanami Zjednoczonymi. **Pismo pośrednio zaznacza możliwość doprowadzenia do skutku powszechnego pokoju europejskiego.** Po konferencyi z Lansingem Wilson wyśle odpowiedź do papieża.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 maja.

Główna kwatera donosi:

Na froncie w Iraku żadnej zmiany.

Na froncie kaukazkim 15 maja nieprzyjaciel w sile jednego pułku zaatakował jeden z naszych oddziałów. Atak się nie udał tak samo, jak ponowny atak w dniu następnym. Nieprzyjaciela zmuszono do odwrotu, poniósł on ciężkie straty i pozostawił w naszym ręku wielu jeńców, moc amunicyi i broni.

16-go: Okręt nieprzyjacielski dał kilka strzałów na wybrzeże Smyrny bezskutecznie.

Akcya Irlandczyków w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 20 maja.

Przedstawiciel biura Wolffa w Nowym Jorku donosi iskrowo pod datą 14 b. m.:

W kościołach katolickich w całym kraju odprawiono requiem i modły za skazanych na śmierć przywódców powstania irlandzkiego. — W Nowym Jorku w kościele św. Pawła kaznodzieja wezwał gminę, by modliła się o poniżenie Anglii, nazwał skazanie na śmierć przywódców irlandzkich czynem szalonym i zacytował przysłowie: „Kogo Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera". Po południu i w nocy odbyło się ze 120 zgromadzeń w różnych miastach Stanów Zjednoczonych włącznie z Waszyngtonem. Na jednem ze zgromadzeń w Nowym Jorku mowca, podkreślając rolę Wilsona jako pioniera zasady ludzkości, oświadczył, iż **jest obowiązkiem Wilsona rozpocząć z Anglią rokowania, by zapobiec mordowaniu powstańców irlandzkich, których należy uważać nie za zbrodniarzy, lecz za jeńców wojennych.** Wywieszenie flagi republiki irlandzkiej przyjęto burzliwymi oklaskami.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 20 maja.

Wedle niezupełnych jeszcze i cenzurowanych wiadomości dzienników włoskich onegdajsze trzęsienie ziemi zrządziło ogromne szkody. W powiecie Cattolica 20 domów runęło, inne są uszkodzone. W Rimini, gdzie było centrum trzęsienia, jeszcze w nocy i wczoraj rano odczuto trzęsienie ziemi. **1.000 domów mieszkalnych jest ciężko uszkodzonych, z tego 10 się zawaliło, około 500 grozi zawaleniem się. Ogólna szkoda w Rimini nie da się ocenić na razie.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 maja.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Urzędownie donoszą: W czasie od 7 do 13 maja br. stwierdzono w Galicyi 202 wypadki ospy w 31 gminach (75 powiatach), na Bukowinie 16 wypadków w 6 powiatach (8 gminach), a w innych krajach koronnych 69 wypadków.

Ograniczenie używania ropy.

Wiedeń. W dzienniku ustaw państwa pojawi się jutro rozporządzenie, które w celu zapewnienia odpowiedniej przeznaczeniu produkcyi ropy zakazuje użycia ropy do pędzenia motorów, do opalania i do bezpośredniego wytwarzania gazu olejnego. Z pod zakazu wyjęte jest używanie ropy w celach ruchu w przemyśle naftowym, w rafineryach olei mineralnych, nadto ministerstwo handlu może na skutek uzasadnionej prośby przyznawać indywidualne wyjątki od tego zakazu.

Centrala jarzyn i owoców.

Berlin. Rada związkowa uchwaliła na wczorajszem pełnem posiedzeniu obwieszczenie, powołujące do życia centralę dla jarzyn i owoców.

Ruch strajkowy w Walii.

Londyn. (Reuter) Porucznik White, syn znanego z wojny burskiej marszałka polnego Jerzego White, uwięziony został w Walii pod zarzutem, że chciał górników Walii podszczuć do strajku. Za to powstaniec irlandzki Connolly został rozstrzelany.

Katastrofa.

Rzym. Przy zdejmowaniu filmu, przeznaczonego do gloryfikacyi Francyi, zawaliła się wysoka trybuna. 64 osób zostało rannych, przeważnie ciężko.

Zderzenie parowców.

Marsylia. Parowiec »Harmonie« zderzył się w pobliżu Kap Gasta z parowcem włoskim »Genova« i zatonął. Załoga wyratowana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

L. 8626 3598 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje konkurs w celu nadania posady:

1) **Oficyała policyi miejskiej** w randze piątej etatu urzędników miejskich w Jarosławiu, z płacą pierwszą 1600 koron i kwaterowem 504 koron, prawem posunięcia się co trzy lata do wyższych stopni płacy, tudzież prawem awansu do wyższej rangi i prawem do emerytury.

Ubiegający się winni wykazać, że posiadają wymogi przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891 l. 67 Dz. pr. kr. i pragmatyką służbową urzędników miejskich w Jarosławiu, która na żądanie może być udzieloną.

2) Ewentualnie **praktykanta policyi** z adjutum I stopnia rocznych 800 K, z prawem posunięcia się do II stopnia, t. j. do 1000 K, a ewentualnie prawem do awansu na urzędnika po zadowalniającem odbyciu praktyki i wykazaniu się kwalifikacyą na urzędnika policyjnego, wyżej określoną.

Kandydaci z egzaminem na inspektora policyi, lub egzaminem na komendanta posterunku żandarmeryi, mają pierwszeństwo.

Do podania należy przedłożyć świadectwo lekarskie; dowód, czem się kandydat na posadę powyższą przedtem zajmował, obecnie zajmuje; metrykę urodzenia; świadectwo moralności i świadectwo odbytych nauk. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpi stabilizacya w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków.

Termin do wnoszenia podań do Prezydyum Magistratu w Jarosławiu wyznacza się do **1 czerwca 1916.**

Bliższych wyjaśnień zasięgać można u Burmistrza miasta w godzinach urzędowania.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 9 maja 1916.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.
Rządca drukarni L. K. Górski.